Maczeta zabija

2020-02-07



Czyli: Zemsta nie umiera.

Na granicy meksykańsko-amerykańskiej, w Arizonie, urząd imigracyjny, chce aresztować grupę ciężko uzbrojonych żołnierzy USA. Nie patyczkują się z żołnierzami. Wojsko sprzedaje swoją broń kartelowi. Spotkanie przerywa przyjazd kartelu. Ci reagują jeszcze bardziej nerwowo, nie cierpią krytyki pod swoim adresem, dowódcę wojska, który ośmielił się mieć jakieś pretensje do nich, zabijają. Chwilę później taki sam los spotyka pozostałych żołnierzy. Być może to byłby koniec dla agentów urzędu imigracyjnego, gdyby nie to, przybywa kawaleria. Powietrzna.

„Kawalerzyści" wyglądają zabawnie w swoich maskach. Agentka Sartana traci życie, Maczecie (Danny Trejo) udaje się przeżyć. Przybycie kolejnej kawalerii – tym razem jest to policja, krzyżuje plany poprzedniej grupy napastników. Okazuje się, że kartel nie przybył tu kupować używane M16, tylko coś dużo groźniejszego. Policja aresztuje Maczetę.

Szeryfowi nie podoba się rozróba, do jakiej doszło na „jego" terytorium. Rola mściciela należy wyłącznie do niego, poza tym to nie były główne siły kartelu. A kartel nie lubi, jak zabija się jego członków. Wróci z większymi siłami, więc może być gorąco. Maczeta ma zostać stracony, ale jakoś to się nie udaje. :-) To prawdziwy twardziel, jeszcze większy niż w poprzednim filmie, terminator by uciekł z płaczem. :-) Podobno Maczety nie można zabić – wydarzenia ewidentnie to potwierdzają. Maczetę ratuje telefon od… prezydenta USA.

W Białym Domu dowiaduje się, że rewolucjonista Marcos „Szalony" Mendez (Demián Bichir) ma rakietę wycelowaną w Waszyngton. Planuje jej użyć, jeżeli USA najedzie Meksyk. Maczeta ma pojechać do Meksyku, odnaleźć Marcosa i zbadać sytuację. Jeżeli rzeczywiście ma taką rakietę, ma go zabić. Maczeta rad, nie rad, daje się namówić i wyrusza na misję.

Misji daleko będzie od bezproblemowej, do tego z Mendez ma jeszcze jeden problem – zmiany osobowości. Od szaleńca, do rozsądnego i dobrego człowieka. Za Maczetą i Mendezem rusza pościg, wszyscy chcą ich zabić, Mendez musi koniecznie przeżyć, a czas nagli...

„**Maczeta zabija**" to drugi z filmów o prawdziwym twardzielu, jakiego ze świecą szukać, nawet w najlepszych filmach akcji. Sam wygląd Danny Trejo budzi respekt – to taki typowy meksykański zakapior. Zdecydowanie lepiej nie wchodzić mu w drogę, ani nawet nie próbować zdenerwować.

Jako że jest to film Rodrigueza, jest pełen przemocy, brutalności, śmierci. Co prawda walki wyglądają śmiesznie, tak jakby szukanie osłon było nikomu nieznane. Są przy tym całkowicie nieprawdopodobne. Realizmu jest tu tyle, co kot napłakał. Taki na pustyni. Odwodniony. Jednak film jest widowiskowy i dobrze się ogląda.

Reżyser wyraźnie sugeruje, że nie miał to być ostatni film o Maczecie, ale trzecia część, coś nie może ujrzeć światła dziennego. Choć jakby powstał, to byłby zupełnie odjechany, a poprzednie części bardziej by przypominały dokument, niż filmy akcji.

Tytuł polski: **Maczeta zabija**
Tytuł oryginalny: Machete Kills
Reżysera: Robert Rodriguez

Danny Trejo jako Machete
Mel Gibson jako Voz
Demián Bichir jako Marcos „Szalony" Mendez
Amber Heard jako Miss San Antonio
Michelle Rodriguez jako Luz
Charlie Sheen jako Prezydent USA

Artur Wyszyński